

# Kuba Knap x ZETENWUPE, hot16challenge (Ft:

Oni chcieliby żebym był jak oni  
Ale ja widzę to inaczej, siedząc z blantem w dłoni  
Chcesz mi zabronić, kumaj to po nic  
Żaden mój wers to nie lufa przy skroni  
Nie kula u nogi, złap bucha i poćwicz  
Wyluzowany jak rap czarnucha z Kalifornii  
A oni potrafią przyspieszać, tak że nie idzie tego zrozumieć  
Znąją na pamięć ten track, ale żaden go nie rozumie  
Wyjmij kij z anusa, jak mógłbym rzec to dobitniej  
Wyglądasz na Janusza, wiem że skumasz tę linijkę  
Zjada was nasz DJ Romek, luzik  
Moje jointy są zakręcone, #Reni Jusis  
To jest to, co nazywam budzik!

Ei, robię rzeczy lub nie, myślę nagram nazajutrz  
Bo to najwolniejsze zwrotki, na legalu w tym kraju  
A Knap nie odmawia, jak pofruwać chcesz  
Choć rap to nie zabawa, już to swag  
Senność, żenada, ręce czy klapy  
Co mnie dopada, co mi opada przez te rapy  
Skun plus bibułka, ukryte follow up'y  
Mam w chuj swoich ludzi, wiem do kogo to trafi  
Mój zwykły odbiorca to jak Endi, dobra morda  
Ich tu spora sfera, co jak im spora konta  
Wypieprzysz, to się będą pieklić  
A przeciętni są mi obojętni, kto zwariował?  
Jak mam doby towar, to nie ma problema  
Bo nie katują mnie DJ'e, nie wyrzuty sumienia  
Szybko przyszło, szybko poszło,  
Jest wam przykro, oj  
Trzy słowa od zioma, siema hip-hop, co?!

Mamy więcej luzu niż wy, nawet jak skujecie oko  
Walczymy mikrofonem, wy z mikrofonem o coś  
Po co?  
Wyluzowany jak na bok daszkiem kaszkiet  
Choć to podobno takie nie warszawskie, joł  
Wchodzę na pętlę, stanę, się rozejrzę  
Pozdrowię ziomka, gibona skręcę  
Nie masz do mnie podjazdu bo trzymam flavour w garści  
I może to jest to co czyni mnie tym tak warszawskim  
Ale nie o tym, przesłuchaliśmy te wasze gnioty  
I zjadają was bity, możecie im lizać stopy  
Czas to pieniądz, straciłem masę floty  
I nie wiem do kogo się zgłosić po zwroty za wasze zwroty